

# NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 2 lipca 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. Telefonu № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka

Ogród-Varieté  
**COLOSSEUM**  
Cegielniana 16, telef. 19-17.

Dziś całkowita zmiana programu.

Zupełnie nowy program kabaretowy.

W razie niepogody przedstawienia odbywają się w sali zimowej. 2540-1

**Helenów** we czwartek, d. 3 lipca 1913 r. odbędzie się **Helenów**  
Benefis kapelmistrza **Adama Furmańskiego** z udziałem znakomitej śpiewaczki **Estelli Birnbaum** i znanego pianisty profesora **Tadeusza Mazurkiewicza.**

Orkiestra w znacznie powiększonym komplecie. Koncert o godz. 5-ej po poł. program rozpoczyna się o godz. 6-ej wieczorem. 2531-2

## BANK ZACHODNI

w Warszawie, ul. hr. Kotzebue 6

niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, iż na mocy zatwierdzonej przez p. Ministra Finansów ustawy, Bank rozpoczyna swą działalność z d. 1 Lipca r. b. w dotychczasowym pomieszczeniu domu bankowego H. WAWELBERGA przy ul. Hr. Kotzebue № 6. Jednocześnie Bank Zachodni komunikuje, iż przyjął na siebie prowadzenie bieżących operacji bankowych

**Domu Bankowego H. Wawelberg**

1084-2

w Warszawie  
ul. hr. Kotzebue 6.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Sroda, 2 lipca 1913 r.  
Dziś: Martyniana M.  
Jutro: Anataljusza i Heljodora

## Kto zwycięży?

Największe akcyjne Towarzystwa, jak Karola Szejblera, Heintzla i Kuntzera, Widzewskiej niciarni, Al-larta i Rousseau, Sz. Rosenblatta, Geyera, a ostatnio L. K. Poznańskiego, nie licząc wielu pomniejszych zakładów przemysłowych ogłosiły, iż zamykają swe fabryki „na czas nieograniczony”.

Zastanówmy się nieco nad pobudkami i cechami obecnego ruchu

ekonomicznego wśród robotników, dążących do polepszenia warunków materialnych, w jakich żyć są zmuszeni.

Z wywiadów, poczynionych w tej sprawie, okazuje się przede wszystkim — że obecny ruch żywo-łowy niema absolutnie żadnego podłoża politycznego, lecz jedynie wywołany jest istotną potrzebą klasy robotniczej, która, zarabiając miernie, nie jest w możności wystarczyć na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych.

Niejednokrotnie na łamach „Kurjera” przytaczaliśmy dane ile kosztuje utrzymanie rodziny robotniczej, złożonej z pięciu osób. Niezbędny ten, a nawet najniezbędniejszy wydatek, waha się między 7 a 10 rublami tygodniowo. Tymczasem przeciętny robotnik (cyfry z jednego z najpoważniejszych Tow. akcyjnych) zarabia niespełna 5 i pół rubla tygodniowo!

Pytamy zatem — czy zarobek ten może wystarczyć na utrzymanie rodziny?

Odpowiedź musi być przecząca — a dalej — za co ojciec rodziny, zarabiający nawet chociażby 6 — 8 rubli tygodniowo, może kształcić swe dzieci, by wyrosły na pożytecznych obywateli kraju?

I znów odpowiedź musi być przecząca, i oto dzieci robotników naszych — bezdomne — wędrują się po ulicach, łobuzują, szczęście jeśli nie kradną, co po większej części bywa, a jacy z nich obywatele wyrosną, dokończyć nie potrzeba.

Trudno zebrać ścisłe dane statystyczne, według jednak dotychczasowych informacji w Łodzi robotnicy zażądali podwyżki w około 150 zakładach przemysłowych, co w ogólnej sumie stanowi armję robotników około 60,000 tysięcy.

Cyfra olbrzymia, a tem bardziej przerażająca, że tylko w nieznacznej ilości fabryk i to pomniejszych, zatrudniających od 30 — 200 robotników, ci ostatni otrzymali ustępstwa ze strony fabrykantów. Wszystkie zaś większe fabryki, jak to już wy-

żej zaznaczono, zachowały się odporne i zagroziły zamknięciem swych zakładów na czas nieograniczony.

Zaznaczyć należy, że największa skłonność do ustępstw na rzecz robotników daje się zauważyć ze strony właścicieli fabryk wyrobów włókiennych, największa zaś odporność ze strony przemysłowców „bawelnianych”.

Ci ostatni tłumaczą się tem, iż okręg moskiewski przemysłowy wytwarza im niebywałą konkurencję, oraz że kupcy moskiewscy nie chcą uznać nowych podwyższonych cenników i zamówienia wszelkie czynią według cenników dawnych.

Są to frazesy, nie wytrzymujące fachowej krytyki. Bezwarunkowo, że powinno być brane w rachubę ustosunkowanie sił społecznych i handlowych, lecz jednocześnie z tem normowane są ceny na rynkach.

U nas na miejscu, dzieje się to nieco inaczej, o czem nie tylko „głęboko” wtajemniczeni wiedzą.

W każdej fabryce obowiązuje cennik, normujący płacę za każdy odrębny gatunek towaru. Cennik ten, czasami niedogodny jest dla fabrykanta. Lecz od czegoż jest pomysłowość, daje się do roboty ten sam gatunek towaru, nazywa go się tylko inaczej, a że owego „nowego” gatunku w cenniku niema, więc oznacza się za niego płacę dowolną, lecz niższą od poprzedniej. Klienci nabywają towar po cenach dawnych, fabrykant zaś zyskuje na różnicy płacy zarobkowej, plus zwykły zysk.

Są to kombinacje stale praktykowane na łódzkim rynku przemysłowym, a jednak nie wszystkim znane.

W onegdajszym numerze „Kur. Warszawskiego” korespondent łódzki nadmienia, że sądząc z przebiegu obecnej ekonomicznej akcji robotników, posiada ona świetnych i doświadczonych kierowników. Pozwole sobie mieć wręcz odmiennie zdanie.

Korespondent „Kur. Warsz.”, wi-docznie zapatruje się na obecne przesilenie przez szkła w szyldkretowej oprawie...

**Piegi**  
PRYSZCZE,  
OPALENIZNE,  
WAGRY,  
CZERWONOŚĆ TWARZY  
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA  
**PASTA DO TWARZY**  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWIŃSKIEGO.**  
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAŻDE PUDEŁKO  
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-  
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
SPRZEDAŻ w APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH  
I PERFUMERJACH.

**PATENTY**

Na wynalazki, marki i modele wyrabia specjalnie  
**INŻ. D. FRAENKEL**  
Warszawa, Nowogrodzka 23. Tel. 18-62.

**Czas odnowić  
prenumeratę.**

Obecny ruch ekonomiczny, który ogarnął masy robotnicze jest bezspornie czysto żywiołowym, a kierownikiem dla niego „światłym” i doprawdy „doświadczonym” jest głód i nędza...

Olbrzymie zakłady przemysłowe „królów bawełnianych” łódzkich posiadają podobno kolosalne zapasy towarów, zupełnie wystarczających na pokrycie otrzymanych zamówień i tem się tłumaczy ich upór w kwestji uwzględnienia żądań robotniczych. Zresztą, posiadając wielkie kapitały, mogą sobie pozwolić na zastosowanie nawet lokautu. Zyskają na tem jednak pomniejsze fabryki, które, chcąc podołać zamówieniom z Cesarstwa, chętnie poczynią ustępstwa na rzecz robotników i we własnym dobrze zrozumianym interesie, puszczają swe zakłady na dwie zmiany. Znajdzie więc w nich zajęcie pewna część zlokalizowanych robotników.

Na korzyść klasy robotniczej znaczyć należy, że cała obecna akcja, ma na celu jedynie polepszenie warunków materialnych, oraz, że prowadzona jest z godnością i taktem, bez wybuchów, z pełnią spokoju i umiarkowania.

Nic dziwnego zatem, że akcja ta spotyka się z uznaniem i sympatją społeczeństwa.

*J. Garlickowski.*

## W sprawie samorządu.

„Grażdanin” ks. Mieszczerskiego, który zachował z dawnych czasów pewne stosunki, przynosi wiadomość, że w sferach wyższych uznano uchwałę większości Rady państwa, usuwającą język polski z przyszłych rad miejskich Królestwa, za niesłuszną i niewłaściwą.

Wiadomość ta wiąże się z informacjami, otrzymanymi wprost bezpośrednio z Petersburga, o stanowisku zajętem w tej sprawie przez prezesa Rady ministrów.

Fakty te pozwalają mieć nadzieję, że w Radzie państwa poprawka pp. Stiszyńskiego i Hurki, w razie jej wznowienia, upadnie, pomimo uręczystych zapewnień (w wywiadzie „Rieczy”) p. Kobylńskiego, prezesa komisji samorządowej, że Rada państwa, na punkcie językowym, pozostanie niewzruszona.

Wystarczy bowiem, jeśli dziesięciu członków Rady z nominacji zmieni swoje zdanie i głosować be-

dzie przeciwko poprawce, aby poprzednia, przychylna jej większości zamieniła się na mniejszość.

Usunięcie kamienia rzuconego pod koła samorządu przez pp. Stiszyńskiego i Hurkę, nie ułatwia jeszcze całej sprawy, Duma bowiem wprowadziła jeszcze jedną ważną zmianę do projektu uchwalonego przez komisję Rady państwa: ograniczyła prawo gubernatorów kasowania postanowień rad i zarządów miejskich tylko w tym wypadku, kiedy stoją w sprzeczności z obowiązującym prawem.

Nie ludzimy się ani na chwilę, aby Rada państwa miała dać za wygraną na punkcie praw gubernatorskich.

Dostojnikom państwowym, zasiadającym po prawej stronie Rady państwa, nie może się pomieścić w głowie, żeby gubernatorowie w Królestwie korzystali z mniejszych praw w samorządzie, aniżeli ich koleldzy w rdzennych guberniach Rosji, a żeby polacy otrzymali, chociażby w jednym szczególe, lepszą i liberalniejszą ustawę, niż rosjanie.

Na takie horrendum Izba wyższa się nie zgadza. Różnice między Dumą i Radą państwa zmienia się w komisji pojednawczej.

Prawdopodobnie na zasadzie do u d e s: Duma odstąpi od ograniczenia praw gubernatorów, Rada państwa od zupełnego wyrugowania języka polskiego. Jeśli taka tranzakcja do skutku nie dojdzie, samorząd przed wakacjami nie zostanie założony.

## Wybory w Galicji.

Onegdaj odbyły się w Galicji wybory 74 posłów do sejmiku z kurji gmin wiejskich. Najważniejszy to dzień wyborów, od tych bowiem zależy właściwa fizjonomja przyszłego sejmiku. Wybory z kurji większej własności oraz z kurji miejskiej z góry są do przewidzenia.

Według otrzymanych dotychczas wiadomości wybrano: 31 rusinów (w tej liczbie 2 z partji moskalofilskiej), 12 konserwatystów, 12 ludowców, 6 kandydatów Rady narodowej, 3 podolaków, 1 nar. demokrate i 3 „dzikich”.

Konserwatyści stracili ogółem 6 mandatów, przeważnie na rzecz ukraińców, którzy ogółem zyskali 18 nowych mandatów. Podolacy stracili w tej kurji 6 mandatów, ludowcy 5.

Pomiędzy nowo wybranymi posłami jest w tej kurji o 10 więcej

zwolenników kompromisowej reformy niż ich było w sejmie poprzednim.

Nazwisk nowo-wybranych posłów nie wymieniamy, gdyż same nazwiska niewiele mówią. Za znamienne uważają wybory: Zdzisława hr. Tarnowskiego w Tarnobrzegu i Stanisława Adama hr. Stadnickiego w Mościskach (na miejsce ukraińca).

Z wybitniejszych posłów do poprzedniego sejmiku przepadli: prezes Rady Narodowej p. Tadeusz Cieński, który kandydował w dwóch okręgach (Brody, Zaleszczyki) i w obu przepadł. W Rudkach przepadł nar.-dem. Aleksander hr. Skarbek; wybrano tam Hrynia Tarszałkowca, ukraińca. Przepadli także polacy: Władysław ks. Śapiecha (w Przemysłu—na rzecz ukraińca) i Stefan bar. Moysa-Rosochacki (w Sniatynie,—na rzecz radykała ukraińskiego). W okręgu lwowskim przepadł demokrate polsko-ruski, Teofil Merunowicz; wybrano tam kandydata poleconego przez Radę narodową, Krzeczunowicza.

Z posłów konserwatywnych przepadli: w Bochni dr. Antoni Górski, w Brzozowie Zdzisław Skrzyński, w Kolbuszowej Janusz hr. Tyszkiewicz, w Bóbrze Stanisław hr. Mycielski, w Złoczowie Henryk Weiser. W Przemyslanach poprzedni poseł, Roman hr. Potocki, nie kandydował, ale mandat przeszedł na rzecz ukraińca, Siengalewicza.

## Wywiady naszego korespondenta.

### Gwałty wyborcze rządu węgierskiego.

Wiedeń, 30 czerwca.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą bardzo charakterystyczne opisy manewrów, z pomocą których wybrano prezesa ministrów węgierskich Tiszę, posłem do parlamentu węgierskiego.

Miasto Arad było przepełnione wojskiem i żandarmami. Posłowie stronnictwa rządowego chodzili od domu do domu i starali się nakłaniać wyborców do głosowania za Tiszą obietnicami, groźbami i otwartem przekupstwem. Posłowie rządowi płacili za każdy głos po kilkaset koron. W każdym domu, gdzie mieszkał wyborca, który wziął pieniądze za to, aby głosować za Tiszę, natychmiast ustawiano żandarma na posterunku przed drzwiami mieszkania. Żandarm otrzymywał rozkaz, aby nie pozwalał do dnia wyborów takim kupionemu wyborcy mówić z kimkolwiek. Obawiano się aby nie odczuł wyrzutów sumienia i nie oddał wziętych pieniędzy.

Miasto Arad liczy niespełna

60,000 mieszkańców. Już na dziesięć dni przed wyborami było w mieście 7,400 policjantów, żandarmów i żołnierzy, którzy mieli utrzymywać porządek. Mimo nagromadzenia tej sily zbrojnej Tisza nie odważył się osobiście wystąpić z mową kandydacką w Aradzie, ponieważ naczelnik policji w Aradzie zawiadomił rząd centralny w Budapeszcie, że nie ręczy za utrzymanie porządku na wypadek, gdyby Tisza osobiście przybył do miasta. Dlatego też kandydat nie odważył się w mieście stanąć. Na jego rzecz agitowało 64 posłów stronnictwa rządowego.

W pięciu okręgach miasta stronnictwo rządowe otworzyło tak zwane lokale partyjne, czyli najęto szynki, w których wyborców na koszt rządu dzień i noc raczono winem, piwem i wódką. Nadto rozdzielano kupony, które oplewały: na gulasz i gorącą kiełbasą razem z litrem wina, z litrem piwa i z ówierć litrem wódki. Ponieważ żony wyborców zaczęły urządzić demonstracje przeciwko zatrzymywaniu mężów w szynkach, przeto naczelnik policji wydał rozporządzenie, że kobietom wolno te lokale partyjne odwiedzać tylko pod warunkiem, że wezmą udział w jedzeniu i pić. W przeciwnym razie nie puszczano tych kobiet wcale do owych lokalów.

Kto z urzędników do dnia 28-go czerwca nie podpisał tajnego rewersu, że będzie głosował za Tiszą (głosowanie do parlamentu węgierskiego jest jawne i można każdego kontrolować, jak głosował), tego natychmiast z Aradu przeniesiono w odległe strony Węgier.

Naczelnika urzędu pocztowego, który oświadczył, że nie może wywierać nacisku na podwładnych sobie urzędników, przeniesiono za karę do małej miejscowości Górnych Węgier.

Taki sam los spotykał stale urzędników kolejowych, urzędników bankowych, urzędników monopola solnego, oraz innych urzędów. Tych urzędników przenoszono w inne miejsca i to w ten sposób, że w „interese służby” musiał Arad opuścić jeszcze przed wyborami.

Prezydentem komisji wyborczej zrobiono dyrektora kolei państwowych Fabrega. Łatwo sobie pomyśleć, jak obecność dyrektora kolejowego na czele komisji wyborczej, służyła do terroryzowania urzędników kolejowych i służby kolejowej. Rzecz prosta, iż żaden z tych urzędników i oficyalistów nie śmiał głosować przeciwko prezesowi ministrów.

W dzień wyborów sprowadzone półtora bataljona piechoty armji wspólnej i bataljon honwedów. Te sily zbrojne podzielono na patrole, które przebiegały miasto.

1) JERWICZ.

## „Nie ominęło...”

Iżyński wracał z pogrzebu. Za oknami karety konał szary, brudny dzień grudniowy. Miękkie, topniejące płatki śniegu uderzały o szyby. Wyrzucił na ulicę.

Gazowe latarnie sącziły mdłe światło i małe, nędzne, przedmiejskie łopianki rozsiadły się po obu stronach niebrukowanej uliczki, jak ciemne smugi. Gdzieniedzie, z za nieumytych, zadymionych szybek, padała rudawa smuga światła.

Wzdrygnął się i cofnął w głąb poduszki. Powolnym, sennym ruchem wyciągnął papierośnicę z kieszeni. Zapalając papierosa, westchnął głęboko i z ulgą, jak człowiek, który spełnił jakiś ciężki i przykry obowiązek i nareszcie odpocząć może.

— Dzięki Bugu, że już po wszystkim.

Przymknął oczy. I na zamkniętych powiekach zamajaczył mu obraz przed chwilą widziany: żółte latarnie żatobników, czarne sukno karawanu i kilka ciemnych, jakby zgarbionych postaci, które kondukt żatobny tworzyły. Usłyszał uderzenia ziemi o prostą czarną trumnę, jakiegoś głośnie wycieranie nosa...

— Niepotrzebnie tam poszedłem.

Hanna Bolska... Z trudem przypomniał sobie, jak wyglądała ta, za której pogrzebem szedł z małą garstką obcych mu ludzi.

Jemu i jej.  
— Nie zostawiła nikogo—pomyślał głośnie.

Wyciągnął z kieszeni gazetę i spojrzął na rubrykę nekrologów. Ciemno już było i więcej odgadł, niż odczytał: „Hanna Bolska zmarła... przeżywszy lat 80... nabożeństwo żałobne odbędzie się... na które zaprasza się zyczliwych pamięci zmarłej”.

„Zaprasza się”. Nie zostawiła nikogo.

Zmiał gazetę i rzucił na poduszkę.

Była szatynka, tak, zdaje się: była szatynka i miała takie brązowe, o dziwnym, złocistym blasku oczy.

Dziwnie brązowe oczy... Kareta się zatrzymała. Zerwał się i spojrzął na ulicę. Stał przed wielkim gmachem w Alejach. Otworzył drzwi i wyskoczył. Był u siebie.

— Jeżeli do jutra śnieg potrzyma, będziemy mieli sanne — rzucił stangret, uchylając cylindra.

Nie odpowiadając i, przebiegłszy szybko oslizgły, zbiały od śniegu chodnik, wpadł do bramy.

Służący otworzył mu drzwi i zdziwienie odmalowało się na jego twarzy.

— Jasnie pan zostanie wieczorem w domu?

Nie wiem jeszcze, dał mi coś pić, herbaty może, zmarłem.

Wszedł do gabinetu. Na biurku leżał rozpleczonego list — ten, który rano od Merki otrzymał.

— Głupia dziewczyna, zupełnie niepotrzebne sentymenty.

Szybkim krokiem przebiegł pokój i mruzczał z niechęcią.

— Dlatego, że jestem bratem jej byłej uczennicy...

Zatrzymał się na chwilę przed lustrem i machinalnie przesunął ręką po włosach.

— Nie znałem tej dziewczyny prawie; tak, rzeczywiście mało ją znałem, jeden miesiąc razem spędzony, kilka pozdrowień na kartach pocztowych, jeden liścik... no i...

Przystąpił do biurka i ujął list siostry.

„Nie gniewaj się na mnie, Andrzeju, że cię o coś poproszę. Hanna Bolska umarła. Umarła tragiczną śmiercią. Odebrała sobie życie. Ten list dostaniesz w dzień jej pogrzebu. Ja dowiedziałam się o tem z gazet. Od czasu, gdy od nas wyjechała, powodziło jej się bardzo źle. Miejsca odpowiedniego nie znalazła. Dawała w Warszawie lekcje muzyki. I zdaje się marła głodem. Pisała, że jest chora. Ale wrócić do nas, pomimo wszelkich próśb, nie chciała. Teraz umarła. Otóż, Andrzeju, z nas nikt na jej pogrzebie być nie może. Idź więc Ty. Wszak znasz ją, i ona także... A ja bardzo kochałam. Marka”.

Ta krótkie urywane zdania. Te

krótkie zdania. Przypomniały mu słowa pewne, jakiegoś cudne, echowe wspomnienie...

— Zdolna uczennica, — szepnął ironicznie: — przejęła się nawet stylers panny Bolskiej...

Panna Bolska.

Przystąpił do okna. O szyby wałił śnieg. Ciężki i biały. Ulicę całą pokrył srebrzystą plachtą i w świetle latarni lśnił oślepiająca białością. Bezdenną samotnością powiało od niego.

— Antoni powiedział, że jutro będzie sanna — rzekł głośnie:

— A tak, proszę jasnie pana, czas już na to — przyniosłem herbatę — rozległ się głos służącego, który się cicho wsunął do pokoju.

— Dubrzej, możesz iść — mrknął Iżyński.

Był dziwnie zdenerwowany i zły.

Na Merkę, na pogrzeb, na siebie...

I znowu ujrzał przed oczyma tę czarną, nie przybraną kwiatami trumnę, która się kołysała w powietrzu. Na białą, śnieżną ulicę padała czarna plama.

„Mam halucynacje” — szepnął, odstępując od okna, starał się panować nad sobą. Ale w tejże chwili zaprzagnął ogromnie uprzytomnić sobie dokładnie, jak wyglądała ta, którą przed kilku godzinami ziemi oddał.

(D. c. n.)

Równocześnie 300 żandarmerii pieszych i 120 policjantów pieszych utworzyło kordon około lokalu wyborczego, by przez ten kordon przepuszczać jedynie takich wyborców, o których z góry wiadano, że będą głosowali za Tiszą.

Kandydatów opozycyjnych patroli zatrzymywały już w drodze do lokalu wyborczego pod tym lub o-wym pozorem najczęściej pod pozorem, iż brano wyborcę za kogós innego i zmuszano go do legitymowania się.

Rzecz jasna, że upłynął cały dzień, zanim taki wyborca zdołał się wylegitymować.

Gdyby głosowanie było tajemnicę i gdyby rządowi nie wolno było wywierać takiego nacisku na wyborców wówczas nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Tisza przepadłaby przy wyborach z kretešem.

### Z Austrią, czy z Rosją?

Jeden z najwybitniejszych publicystów rumuńskich Konstantyn Mille, były deputowany i redaktor naczelnego dzienników „Adewerul” i „Dimineata” w Bukareszcie, ogłosił w dzienniku „Zeit” artykuł, zastanawiający się nad pytaniem, czy Rumunja ma iść z Austrią, czy też z Rosją.

Polityka trójprzymierza nie cieszy się w Rumunji sympatjami. Rumunowie są pochodzenia romańskiego i wychowania francuskiego. Dlatego też nieprzyjaciele Francji są w Rumunji niepopularnymi. Mimo to Rumunja szła razem z Austrią i Niemcami nie tylko pod wpływem niechęci ku Rosji, ale także pod wpływem woli króla, który zawarł formalny układ na tym punkcie z stronnictwami politycznymi. Sojusz z Austrią nie przyniósł Rumunji jakichkolwiek korzyści. Przeciwnie, ten sojusz wyrządził Rumunji wiele strat. Przedewszystkiem dlatego, że węgry trzymają w niewoli politycznej i gospodarczej 4 miliony rumunów. Mimo sojuszu Rumunji z Austro-Węgrami nikt w tym państwie nie postarał się o złagodzenie losu rumunów na Węgrzech. Jest to więc prosto samobójstwo narodowe, że Rumunja przypatruje się zupełnie spokojnie przesładowaniu rumunów na Węgrzech. Te przesładowanie rumunów na Węgrzech jest tem potworniejsze, że rumunowie pozostali w roku 1848 wiernymi poddanymi korony Habsburskiej, właśnie w chwili, gdy madziarzy zerwali się do powstania.

Niezależnie od tych względów patriotycznych i moralnych Rumunja musiała ponieść na rzecz sojuszu z Austro-Węgrami liczne ofiary natury materialnej. Traktat cłowy uwzględnia wyłącznie interesy agrarjuszów węgierskich. Skutkiem fatalnych traktatów cłowych z Austro-Węgrami cały wywóz świń i wołów z Rumunji został zniszczony, ponieważ tego sobie życzyli węgry.

Rumunja zaciągnęła niezmiernie długi całem pobudowania fortec. Te fortece są pożyteczne dla Austro-Węgier, lecz Rumunji nie przynoszą żadnych korzyści. Setki milionów poszły do Niemiec za armaty i broń. Austro-Węgry i Niemcy przy każdej sposobności podkreślają, że mają w armii rumuńskiej bardzo wiernego pomocnika.

Tymczasem teraz, gdy Rumunja zwróciła się do Austrii jako do swego przyjaciela i sprzymierzeńca z prośbą o popieranie jej praw w sporze z Bułgarią, otrzymała wzajemnie tylko rady ojcowiskie ale nawet na gany i groźby z tytułu, że zagraża pokojowi europejskiemu. Austrija pozostaje w tajemnym porozumieniu z Bułgarią i nie chce pozwolić Rumunji, aby paraliżowała ruchy Bułgarii, aby paraliżowała ruchy Bułgarii. Od tej chwili sympatje dla Austrii zaczęły się zmniejszać, ponieważ przymierze z Austrią wydało dla rumunów jedynie żgubne wyniki.

Polityka rumuńska szuka tedy dzisiaj nowych dróg. Doświadczenia, porobione w Austrii, doprowadziły wyłącznie do szkód. Zbliżenia do Rosji przecież nikt sobie w Rumunji nie życzy. Cóż więc robić? Na to odpowiedzi dostarczą nam rezultaty ostatniej wojny na Bałkanie. Król i stronnictwa polityczne rumuńskie muszą się odsunąć od Austrii i przystąpić do konfederacji bałkańskiej, która liczy przeszło 80,000,000 mieszkańców, i może przeszło milion żoł-

nierza postawić na teatrze wojny. Wprawdzie obecny spór pomiędzy sprzymierzeńcami o podział terytorii robi na razie wrażenie że przyjdzie do ogólnego chaosu. Nie ulega jednak wątpliwości, że z tego odmetu różnorodnych interesów ostatecznie wyniknie pokój. Rumunja powinna się połączyć z państwami bałkańskimi, skutkiem czego ten Związek będzie jeszcze silniejszym, niż do tej pory.

Dzięki tej przyjaźni cały Związek Bałkański razem z Rumunją będzie się mógł obyć bez Austrii i bez Rosji.

Oczywista, nie przyjdzie to łatwo, ponieważ w gruncie rzeczy życie parlamentarne Rumunji jest kamedją, a w gruncie rzeczy krajem rządzi król Karol autokratycznie, przyczem setka polityków razem ze swojemi klikami pomaga mu w tym autokratyzmie wzajemnie za przyrzeczone korzyści prywatne.

Badź co bądź Austrija Rumunję straciła. Jest to następstwo wielkich, ale to wielkich błędów, popełnianych przez dyplomację austriacką od samego początku wojny na Bałkanie.

A. N.

### Ruch syryjsko-arabski.

Przez wniechanie się walięgo bejruckiego, ruch syryjsko-arabski, o którym w ostatnich czasach tyle pisano i mówiono, wstąpił na nową tory. Ruch syryjsko-arabski, mający swe środowiska w Damaszku, Bejrucie i w Egipcie, rozwijał mianowicie za czasów ponownego panowania Kiamila paszy namiętną propagandę.

Trudno było jednak wy dobyć pozytywne i pragmatyczne jądro z arabskiego kwiecistego języka przemówień i artykułów dziennikarskich. Wydawało się, że nawet przywódcy ruchu nie zdawali sobie jasno sprawy z ostatecznych celów. Podczas, gdy jedni z nich marzyli o odbudowaniu wielkiego państwa arabskiego, myśleli inni znów, więcej realnie, o przyłączeniu Arabji do jednego z mocarstw europejskich, np. Francji lub Anglii, zależnie od osobistego upodobania odnośniego przywódcy. Jedność tylko panowała w punkcie odłączenia się od Turcji. Uczucia antytureckie znalazły najwybitniejszy wyraz w niesłychanem lżeniu młodoturków.

Jeden z tych przywódców, Szukri Ahessali, z Damaszku, nawet publicznie nie ukrywał swej nienawiści ku młodoturkom i w swych mowach czynił ich odpowiedzialnymi za wszystko złe, jakie spotkało islam w ogólności, a arabów w szczególności. Prasa arabska wówczas młodoturków nie nazywała inaczej, jak zdrzajcami kraju, Abdulami Hamidami, bandami rozbójników i t. d.

Rzecz zmieniła się natychmiast po przewrocie sytuacji w Konstancy-nopolu, którego dokonał Enwer bej. Nie docenia czynów tego męża ten, który ocenia je tylko przez wzgląd na skutki wojenno-polityczne. Nie, dla dalszego istnienia państwa tureckiego było najwyższym czasem, aby ster rządu z małych rąk Kiamila paszy dostał się w energiczniejsze ręce, aby położyć tamę dążnościom odśrodkowym.

Bardzo interesującym był też przewrót w prasie arabskiej. Zorientowała się ona co do nowego kursu bardzo wcześnie, bo zaledwie w kilku dniach. Od razu zapomniane były rzekome zbrodnie młodoturków. Wiele wdzięczniejszym tematem było teraz ubolewanie nad oplakanem położeniem zewsząd uciskanego islamu. Uznano wkrótce też, że hasło młodoturków o nieodstąpieniu Adrijanopola nie jest bez racji.

Gdy więc takim sposobem ustąpiło bezowocne szkalowanie, zaczęto zajmować się praktycznymi projektami. W wszystkich większych miastach Syrii powstały komitety, które miały obradować nad koniecznymi reformami. Szczególnie bejrucki komitet dla reform uzyskał pewne znaczenie. Wiele mądrego jednak z obrad tych nie wynikło. Kardynalnej bolączki systemu podatkowego, t. z. oszara („dziesiącin” a właściwie

ósmej części żniw) nie odważono się usunąć.

Wogóle cały system feudalny, pod którego jarzmem łączy cała Arabia, nie należał do tematów dyskusji, ponieważ wielcy panowie rej wdzili w komitetach. Toczo no więc lokalne dyskusje o żądaniach narodowych, szczególnie o równouprawnieniu języka arabskiego w szkole i administracji, tak jakoby rząd turecki kiedykolwiek czynił jakies trudności pod tym względem.

Tymczasem nowy rząd w Konstancy-nopolu też nie został bezczynny. Powołał on wszystkich wyższych urzędników, którzy dawniej byli czynni w Syrii do obrad nad reformami. Powołano też do tego kilku byłych deputowanych i notabłów arabskich. Wypracowanemu przez tę komisję projektowi reform nadano na drodze administracyjnej moc prawną. Nowa ta ustawa, która została już opublikowana w języku tureckim jak i arabskim przyjęta została przychylnie przez opinię publiczną.

Ten właśnie moment wali bejrucki uważał za odpowiedni do przy-ciągnięcia silnej ugli. Przedewszystkiem zniósł on bejrucki komitet dla reform oświadczył, że po opublikowaniu nowej ustawy ruch reformowy należy uważać za ukończony. Przywódcy ruchu oczywiście byli zupełnie innego zdania. Dzienniki ich ukazały się z czarną obwódką, a pomiędzy ludnością agitowano, aby na znak protestu pozamykała sklepy i biura. Tak też stało się przez kilka dni tem chętniej, że właściciele sklepów obawiali się poważnych rozruchów i drżeli o swój dobytek.

Lecz gdy żadne rozruchy nie nastąpiły, a wali nie zmienił swych zamiarów pogodzone się z faktem dokonany i obecnie wszystko idzie swoim starym spokojnym torem. Co prawda, zachodzi jeszcze wielkie pytanie, czy stan ten potrwa długo i czy arabscy zapaleńcy z jednej strony a podburzanie zagranicy z drugiej strony nie wywoła w bliskiej przyszłości nowych komplikacji.

### Wiadomości ogólne.

○ **Prawa żydów w towarzystwach akcyjnych.** Do rady ministrów wkrótce wniesiony zostanie referat komisji międzywydziałowej pracującej pod przewodnictwem wiceministra handlu Bowka, o ograniczeniu udziału żydów w towarzystwach akcyjnych. Komisja wypowiedziała się za utrzymaniem tego stanu rzeczy, który ustanowiony został przez praktykę administracyjną, a mianowicie: żydzi w Tow. akcyjnych nie mogą być w większości, jak również nie wolno, by żydzi byli dyrektorami, zarządzającymi towarzystw i t. d. Prócz tego komisja wniosła znamienne uwagi: radzie ministrów według jej uznania powinno przysługiwać prawo robienia wyjątków z ogólnych zasad w wypadkach nadzwyczajnych. Na przykład gdy Tow. akcyjne zakładają w miejscowości, w której rząd z jakichś powodów nie pozwala mieszkać żydom.

○ **Język rosyjski w Finlandji.** Na najbliższym posiedzeniu rady ministrów, jak informuje „Nowoje Wremia” ma być rozważona kwestja zasadniczej wagi, a mianowicie wprowadzenia języka rosyjskiego do kancelarji fińskich instytucji rządowych. Wnioski odnośnie opracował generał-gubernator fińskiej, a złożone do uznania specjalnej narady komisji do spraw Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, zostały Najwyżej zatwierdzone.

○ **Neofici w adwokataturze.** W tych dniach, jak się dowiaduje pet. „Dień”, kilku pomocników adwokatów przysięgłych, chrzeźzonych żydów, złożyło ministrowi sprawiedliwości skargę na prezesa warszawskiego zjazdu sędziów pokoju, który odmówił im wydania świadectw na prowadzenie spraw cywilnych.

Minister sprawiedliwości, zaznamionując się ze skargą, zalecił prezesowi zjazdu, by niezwłocznie wydał petentom świadectwa. Prawo z d. 20 listopada r. 1889—zaznacza minister—nie powinno być interpreto-

wane w sensie rozszerzającym; osoby, które zmieniły wyznanie religijne na chrześcijańskie, nie mogą być zaliczane do żydów.

○ **Paragraf 87.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że wniosek ministra wojny Suchomlinowa o stosowanie nowej ustawy, dotyczy powinności wojskowej w tym duchu, by obowiązujący obecnie termin lipcowy rozpoczynania służby przez ochotników przenieść na grudzień—ma być wycofany z Dumy. Projekt podobno ma być wniesiony podczas fezyj letnich na zatwierdzenie Najwyższe według par. 87 ustaw zasadniczych.

### Ze świata.

□ **Zgon hr. Kanitza.** Konserwatywny poseł do parlamentu niemieckiego, hr. Kanitz, zmarł w Berlinie w poniedziałek, po niedługiej chorobie.

Hr. Kanitz był jednym z przywódców partji konserwatywnej i w parlamencie bardzo często głos zabierał. Od r. 1889 bez przerwy był posłem do parlamentu, w r. 1886 wybrany został posłem do sejmiku.

Hr. Kanitz urodził się w r. 1841 i był właścicielem dóbr majorackich Podangen. W latach 1869—77 był też landratem powiatu szprotawskiego. Wobec polaków zawsze zajmował stanowisko nieprzychylnie.

□ **Morderstwo rabunkowe w hotelu.** W niedzielę wieczorem znaleziono w jednym z hotelów wiedeńskich zamordowaną 29-letnią prostytutkę, Mizzi Schmidt. Po mordercy niema śladu.

Personel hotelowy twierdzi, że zamordowana przybyła nad ranem w towarzystwie jakiegoś eleganckiego pana do hotelu, aby wynająć pokój. Po godzinie ów pan opuścił hotel, twierdząc, że znowu wróci. Portjerowi zalecił, aby śpiącej jego żony nie budził, aż dopiero w południe.

Popołudniu, gdy na zapukanie nikt się nie odezwał, wyłamano drzwi i dziewczynę znaleziono uduszoną w łóżku. Brak był przy niej wszelkich kosztowności, z czego wnioskują, że chodzi o morderstwo rabunkowe.

□ **Skutki upałów w Ameryce.** Skutkiem upałów w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, około 50 osób utraciło życie przez udar słoneczny i t. p. Upały zaszkodziły także zbożu i innym roślinom. Szkody te obliczają na 20 milionów dolarów, czyli przeszło 80 milionów marek.

### Z Cesarstwa.

△ **Posłowie w Dumie.** „Bieżewyja Wiedomosti” zamieszczają opinie posłów o wynikach obecnej sezyji Dumy. Opinie wypadły niesympatycznie. Na tych punkcie godzą się opinie pravicowca ks. Urusowa z nacjonalistą Czichaczewem, oraz kadetami Szingarawem i Niekrasowem.

Poseł Alfons Parczewski podkreśla zupełny brak reform oraz inicjatyw Dumy. Poseł Dymsha uważa IV-tą Dumę za gorszą od III-jej. Tylko paździcznikowski sędza, że niektóre wyniki osiągnięto. Winien jest tylko rząd nieprodukcyjności Dumy z powodu, że nie wnosił wielkich projektów praw.

△ **Jeszcze o Ozolu.** Burcew na zapytanie „Prawdy”, z powodu posądzania b. posła do drugiej Dumy Ozola o prowokację, odpowiedział: „Po raz pierwszy słyszę o sprawie Ozola. Nic nie wiem”. Wiece socjalistyczne w Waszyngtonie wyraziły zaufanie Ozolowi, postanowiwszy zakomunikować o tem towarzystwom literackim w Moskwie i w Petersburgu.

△ **Proces marynarzy.** W Petersburgu w sobotę, rozpoczął się proces 52 marynarzy floty bałtyckiej, z krawoznika „Ruryk” i pancerników „Cesarzewicz” i „Cesarz Paweł I”, oskarżonych o przygotowywanie buntu załogi.

Oskarżeni zamierzali po wyjściu statków na manewry wiosenne 1912 r., opanować statki. Organizacja wykryta jednakże została przed rozpoczęciem manewrów.

Proces potrwa dni kilka.

**Tragedja rzymska w Petersburgu.** Tajemniczy dramat rozegrał się w domu pościsłajskiego, nazwiskiem Luang Bisana w Petersburgu. W kołach towarzyskich żona pościsłaja cieszyła się wielką sympatią z powodu swej piękności i wesołego temperamentu. W sobotę w nocy z sypialni sianki poczęły dochodzić okrzyki i nawoływania o ratunek. Mąż usłyszał to i zaczął drzwi wylamać. Na kobiercu tarzała się w konwulsjach jego żona. Na podłodze rozsypała była wielka ilość zapalek, przy których fosforowe główki były zdrapane. Okazało się, że ładna sianka zażyła fosforu, aby popełnić samobójstwo, gdyż zakochała się w pewnym innym mężczyźnie, z którym połączyć się nie mogła. Przywołany lekarz usunął niebezpieczeństwo.

### Z Litwy i Rusi.

**Za tajne nauczanie.** „Riecz” donosi iż włościanin Łokic za tajne nauczanie dzieci we wsi Kurcencze, gub. grodzieńskiej, jak nie mniej i 12 chłopów, u których dzieci kolejno zbierały się na naukę, zasądzeni zostali przez sąd okręgowy na karę po 2 ruble każdy z zamianą na jeden dzień aresztu.

**Starocie ze strażnikami.** We wsi Humenne, w pow. winnickim, wywiązała się bójka pomiędzy dwiema rodzinami włościańskimi o sporne zabudowania. Do bójki się wnieśli liczni stronnicy obu rodzin i walka przybrała groźne rozmiary. Wezwany z Winnicy oddział strażników zmuszony był dać ognia do tłumu, przyczem raniono kilku włościan: jednego ciężko.

**Napad.** W okolicach Kowna na kupca Gieldyna napadło kilku bandytów, którzy zrabowali mu rb. 3,000 i postrzelili go z rewolweru.

### Wiadomości krajowe.

**Aresztowanie.** „Warsz. Mysł” donosi, że w tych dniach w odległości dwóch wiorst od Pułtuska, wykryto w lesie rządowym pod drzewem podkop, szerokości 3 arsz., długości 5 i wysokości 3 arszyn. W związku z tem wykryciem aresztowano tegoż dnia w Pułtusku mieszkająca tego miasteczka, fotografa Napierkowskiego, u którego znaleziono proklamacje galicyjskiej polskiej partji socjalistycznej.

**Wydanie bandyty.** Na żądanie władz rosyjskich w drodze dyplomatycznej pruskie władze wydały znanego z rozbojów na tureckiej szosie i kaliskim powiecie bandytę Stefana Nowaczyka, który w sobotę został przywieziony i osadzony w więzieniu kaliskim.

**Zabójstwo.** W Grochowie II, pod Warszawą, w domu Silbersteina, zamordowany został zamieszkały tam 48-letni Bol. Jankowski. Podejrzanie o morderstwo pada na kochankę Jankowskiego, 26-letnią Pawlówką, która zbiegła.

### Kronika.

**(r) Ze Stow. majstrów fabrycznych** W sobotę, dnia 5 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym, przy Nowym Rynku № 6, odbędzie się miesięczne zebranie zarządu ze współudziałem członków Stow. majstrów fabrycznych.

**(r) Z Pogotowia ratunkowego.** Ogólne Zebranie członków Tow. w drugim terminie, odbędzie się d. 10 b. m. o godz. 8 i pół wiecz., w lokalu Tow. przy ul. Długiej nr. 83, i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

**(f) Wystawa uczniów Akademji.** Z inicjatywy p. Maksa Hanemana, którego obrazy na ostat-

niej wystawie Akademji sztuk pięknych w Krakowie zyskały medal brązowy, urządzona tu będzie wkrótce wystawa prac uczniów Akademji, bawiących obecnie, w porze letniej, w Łodzi.

**(r) Osobiste.** Dr. K. Brzozowski wyjechał.

**(f) Wybory rabama.** Do magistratu łódzkiego nadeszło wczoraj telegraficzne wyjaśnienie gubernatora, że wybory rabama odbędą się w jednym terminie: dnia 1 września r. b.

Dzisiaj, w magistracie tutejszym odbędzie się zebranie specjalnego komitetu przedwyborczego, złożonego z 40 osób, który ma przeprowadzić, uložony przez sekretarza magistratu, p. Jegorowa, plan akcji wyborczej.

**(s) Z Tow. krajoznawczego.** Niedoszła do skutku wycieczka dnia 22 czerwca do Łiskowa, odbędzie się dnia 13 b. m.

Zapisy, z przyczyn niezależnych od Tow., muszą być przyspieszone i przyjmowane będą tylko we czwartek, dnia 3 b. m., od godz. 7 do 8 i pół wiecz., w lokalu Tow. z opłatą od członków po 3 rb. 50 kop. i od osób wprowadzonych po 40 kop.

**(r) Teatr Polski.** Z powodu zerwania kontraktu przez p. H. Rygiera, zarząd polskiego Towarzystwa teatralnego powierzył prowadzenie teatru polskiego przy ul. Cegielnianej p. J. Pawłowskiemu, który zamierza rozpocząć sezon teatralny w d. 1 września r. b.

P. Pawłowski prowadził przez dwa sezony z powodzeniem teatr w Wilnie.

**(r) Zebranie wstążkarzy.** W sobotę, dnia 5 b. m., o godz. 8 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Zielonej № 32, odbędzie się zebranie członków Stow. zawodowego robotników przemysłu wstążkowego.

**(s) Z fabryk.** W fabryce Jakuba Kestenberga, przy ul. Nowotargowej nr. 24, tkacze w liczbie 200 zażądali podwyżki w stosunku 40 procent. Administracja fabryki odpowiedziała odmownie i wymówiła pracę robotnikom na dwa tygodnie.

Dzisiaj upłynęło dwa tygodnie od dnia, w którym robotnicy fabryki E. Swatka (ul. Przejazd nr. 58) zażądali podwyżki. Fabrykant dawał robotnikom nieznaną podwyżkę i to na niektóre tylko gatunki towarów, wobec czego robotnicy w liczbie 18 zaprzestali pracy.

Dzisiaj robotnicy tkalni S. Barcińskiego, przy ul. Tylnej, w liczbie 240 zażądali podwyżki na kortowych warsztatach o 2 kop. na tysiącu wątków, a na angielskich o 30 procent; snuwaczki, szpularki i przykręcacze zażądali podwyżki w stosunku 20 do 30 procent.

**(f) W fabryce I. Cuwajtusa,** przy ul. Widzewskiej nr. 157, robotnicy porzucili pracę bez dwutygodniowego wypowiedzenia, żądając podwyżki o 20 proc.

W tkalni B. Waksa, przy ul. Juliusza 4, po odpracowaniu dwóch tygodni, porzucili pracę 180 robotników. W innych oddziałach zatrudniających 240 robotników, praca trwa nadal.

**(s) W fabryce Karola Eiserta,** przy ul. Karola nr. 10, dzisiaj upłynął dwutygodniowy termin od dnia zażądania podwyżki.

O godz. 9 rano, zawiadowca fabryki oświadczył robotnikom oddziału przedziałni, że administracja może poczynić niejaki ustępstwa na rzecz robotników, lecz tylko te, które będą uchwalone przez związek przemysłowców. Wobec tego robotnicy, w liczbie 200, zaprzestali pracy.

Wczoraj, w południe część robotników fabryki Tow. akc. L. Gayera, w liczbie około 500, zaprzestali pracy. Jak wiadomo, w fabryce tej robotnicy zażądali przed tygodniem podwyższenia płacy zarobkowej o 30 proc., żądania tego administracja nie uwzględniła i wymówiła pracę wszystkim robotnikom.

**(d) Wobec tego że w fabryce Natana Szpiro i S-ka 40 tkaczy oświadczyło,** że nie będą dalej pracować, administracja wymówiła pracę i pozostającym w liczbie 85 z dwutygodniowym wypowiedzeniem.

W fabryce Leopolda Asterbluma robotnicy zgodzili się dalej pracować otrzymawszy podwyżkę od 10 do 15 proc.

Znowu puszczono w ruch me-

chaniczną tkalnię „Ch. Diament i Sp.” przy ul. Miłsza nr. 55. Pracuje 26 robotników.

W mechanicznej tkalni „W. Kross i Sp.,” Piotrkowska 218, 61 robotników otrzymało podwyżkę o 10 proc. i rozpoczęli pracę.

W mechanicznej fabryce br. Zajbert uložono się z robotnikami dziennej zmiany i 38 robotników rozpoczęli pracę.

W fabryce akc. Tow. manufaktury Juliusza Heinza tkacze w liczbie 485 w głównej fabryce i 150 robotników w fabryce przy ul. Piotrkowskiej nr. 224 wystąpili z żądaniem podwyżki od 30 do 50 proc. Administracja nie dała jeszcze odpowiedzi.

Według danych urzędowych zebranych od powstania obecnego ruchu strajkowego, porzucili pracę w różnych fabrykach około 18,000 robotników.

**(r) Syndykat.** Z Tomaszowa Rawskiego pisze Apretury łódzkie, zgierskie, pabjanickie, tomaszowskie i t. d. postanowiły złączyć się w jeden syndykat. Na zwołaną tymi dniami naradę, zaproszono do Łodzi współwłaściciela i dyrektora firmy M. Piesch, pana Alfonsa Serezina, którego jednoznacznie wybrano na prezesa.

**(s) Z lecznicy Widzewskiej.** W miejsce d-ra Szylkreta w lecznicy widzewskiej, przyjmować będzie w chorobach kobiecych skuszer, dr. Jakób Fryde, od godz. 12 do 1 w południe; w miejsce chirurga d-ra Kaufmana—dr. Fokszański, chirurg. W chorobach nosa, uszu i gardła przyjmuje dr. Rózaner.

**(f) Nowy dyrektor.** Dyrektorem szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi, na miejsce ustępującego p. Siwołobowa, mianowany będzie p. Sobolew z Wilna.

**(f) Hotel „Bristol.”** Hotel „Bristol”, przy zbiegu ul. Zawadzkiej i Zachodniej, dzierzawiony dotąd przez Michała Karo, przejął właściciel domu, Hersz Garelik.

**(r) Ze zgromadzenia krawców.** W niedzielę, dnia 6 b. m., o godz. 2 po poł., w lokalu własnym, przy ul. Juliusza № 18, odbędzie się kwartalne zebranie członków Zgromadzenia czeladzi krawieckich.

**(f) Lalka „Bykur Cholim.”** Ponieważ wśród uczestników zabawy niedzielnej „Bykur Cholim” w Helenowie, panuje duże zaciekawienie sprawą, kto wygrał dużą lalkę donosimy, że przypadła ona w udziale kuponowi nr. 206, którego posiadacz może odebrać wygraną u p. Wolka, ul. Piotrkowska nr. 126.

**(f) Ulewa.** Całodzienna, całonocna i całodzienna znowu ulewa dała się Łodzi bardzo poważnie we znaki. Zwłaszcza noc ubiegła w czasie której niebiosa otwały swe upusty i lały lały wodę, chcąc zda się ziemię zatopi i dać nam, synom XX wieku, złudzenie potopu, na który już prapradziadek Noe krzywił mocno nosem.

Ale, aczkolwiek do tak strasznych rzeczy nie doszło, widzieliśmy i możemy jeszcze oglądać co może w Łodzi woda albo raczej czego nie może magistrat Łodzi. To wszystko jedno.

Całe niżej położone dzielnice miasta, pływają w wodzie. W zalanych suterynach używają kąpieli towary. W wielu punktach miasta np. na rogu Dzielnej i Piotrkowskiej bruk kostkowy zerwany. Na ul. Cegielnianej w okolicach Widzewskiej można by jeździć łódkami, lecz w żadnym razie nie można przejść pieszo.

Na ul. Dzielnej tramwaje już od rana kursować nie mogły. Brak kanalizacji jest przyczyną tych „wodnych przyjemności”.

Ciekawe czy też długo jeszcze będziemy przypominać zarządowi miasta, że są rzeczy gwałtownie pilne, które wyczerkują i wyczekują aż kusy pan Samorząd przyjedzie w swej odrapanej biedce.

Może przecie jednak pan ten, aczkolwiek niepozorny, zdoła skłonić zarząd miasta do przedsięwzięcia podobno na niego tylko czekających robót.

**(r) Ofiary.** Na żyd. „Tow. opieki nad sierotami” złożono następujące ofiary: współpracownicy firmy „Hirsberg i Birnbaum”, z okazji srebrnego wesela pp. Hirsbergów — 150 rub.; p. Rozalja Hirsbergowa, z tejże okazji — 100 rub.; córki pp.

Hirsbergów — dwa listy zastawne po 100 marek; dr. St. Gutentag, zamiast depeszy do pp. Hirsbergów — 5 rub.; p. Zofja Hirsbergowa — 310 koron; p. Aleksandrowa Rosenthal, tak zw. kluczowe przy sprzedaży domu — 200 rub.

Zarząd T-wa, za naszem pośrednictwem składa ofiarodawcom szczerze podziękowanie.

### Wypadki.

**(o) Aresztowanie złodzieja.** Wczoraj, w godzinach popołudniowych, do restauracji Mendla Dereczyńskiego, przy ul. Południowej nr. 32, weszli trzech młodzi ludzie, którzy, wypiwszy po kilka wódek, wyszli tylnymi drzwiami i korzystając z nieuwagi służby, zabrali na „pamiątkę” po jednym krześle wiedeńskim.

Zauważyli to po ich wyjściu Dereczyński, pobiegł za „gośćmi” w pogoni i jednego z nich zatrzymał — pozostali zdołali zbiec.

Zatrzymanym jest Wawrzencio Piotrowski, zamieszkały przy ul. Ciemnej nr. 56.

Osadzono go w aresztcie.

**(o) „Lecz koniec żafosny...”** Do szewca Grobell, zamieszkałego przy ulicy Radwańskiej № 9, przed pół rokiem przyszedł w celu zrobienia obstalunku młody człowiek który nazwał się obywatelem ziemskim, Józefem Guzendą.

W rozmowie z żoną G., Stanisławą, Guzenda zaznaczył, że posiada u rejeny w Baku złożonych w depozycie 100 tysięcy rubli i musi tam po nie pojechać.

Wizyty Guzendy powtarzały się coraz częściej, przyczem gość zaczął namawiać żonę Grobell aby porzuciła męża i pojechała z nim do Baku, na co kobieta po pewnym wahaniu zgodziła się i pewnego dnia, skorzystawszy z nieobecności męża, zabrała 800 rub. w gotówce, oraz swoje kosztowności, wartości około 200 rb., wyjechała z Guzendą.

Po drodze bawiono się dobrze i w krótkim czasie pieniądze zabrane z domu przez Grobellę wydano, a kosztowności zastawiono.

Grobelowa zaczęła dopominać się aby Guzenda podniósł pieniądze, które rzekomo miał u rejeny, ale daremnie; wreszcie okazało się, że Guzenda niema wcale pieniędzy.

Widząc się oszukaną G. zawiadomiła o tem policję, która Guzendę aresztowała.

Okazało się, że jechał on na służbę wojskową do Aschabadu, i majątku żadnego nie miał.

Grobelowa zmuszona była sprzedać resztki garderoby i dopiero w tych dniach przyjechała do Łodzi.

**(f) Przejechanie nieostrożność.** Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, służąca, Gluta Kafuszyner, zaprawiając w domu swych państwa, przy ul. Pasat Szulca № 15, mieszaninę do potrawienia podłogi, przez nieostrożność zaprawę ową zapaliła. Płomień momentalnie objął nieszczęśliwą. Na krzyk jej nadbiegli sąsiedzi, lecz pomimo ratunku, służąca poparzyła się bardzo ciężko.

Pierwszy opatrunek nałożył poparzonej lekarz Pogotowia, a następnie odwieziono K. do szpitala.

**(f) Śmierć postrzelonego.** Wczoraj rano, w szpitalu Aleksandra, zmarł po operacji postrzelony w więzieniu przy ulicy Miłsza, aresztant, Karol Kühler.

K. miał 20 lat.

**(p) Przejechania.** Na ul. Zgierskiej № 37, przejechany został dorożką syn handlarza 11 letni Marкус Finkelsztejn.

Okaleczenia nóg opatrzył lekarz Pogotowia.

Na ulicy Targowej № 56, dostała się pod koła wozu 6 letnia Stefanja Kopikowska.

Dziewczynka przypięta ten wypadek poważnymi okaleczeniami głowy.

**(p) Wypadki.** Na ulicy Pańskiej № 31, spadł z wozu Mieczysław Łuczak, 15 lat. Ł. zламаł kość biodrową.

Odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Na ulicy Piotrkowskiej № 176 kopnięty został przez konia w głowę 12 letni Józef Weisblat.

Na ulicy Rozwadowskiej № 26, zasłabła nagle jakaś kobieta, z nazwiska nieznana, około 60 lat.

We wszystkich tych wypadkach używano pomocy Pogotowia.

**(f) Kradzież przedy.** Wczoraj, na polu między Zduńska Wola a Sieradzem, znaleziono w życie kilka bel bawełny wartości kilku tysięcy rubli. Jak się okazało, towar ten skradziony został w Łodzi. Towar złożono u naczelnika powiatu.

**Zamiejscowa.**

**(s) W fabryce Tow. akc. Kruschego i Endera w Pabjanicach.** Jutro d. 3 b. m. w fabryce Tow. akc. Kruschego i Endera w Pabjanicach, zamkniętej, jak wiadomo, od pięciu tygodni, uskutecznią będzie ostatnia wypłata majstrom fabrycznym, poczem wszyscy będą uwolnieni. Do tego dnia mogą być także odebrane paszporty przez robotników, w przeciwnym bowiem razie administracja odeśle je do policji.

**(b) Z Pabjanic.** III wydział karny sądu okręgowego przybywa w sobotę dnia 5 b. m. do Pabjanic na jednodniową kadencję dla osądzenia kilku spraw kryminalnych.

**(x) Echo krwawego zajścia.** Wczoraj, bawił w Zgierzu sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi kaliskiego sądu okręgowego, p. Herszelman, w celu zbadania kilkunastu marjawitów zgierskich, w sprawie krwawego zajścia, w miasteczku Piątek, w pow. łęczyckim, podczas tegorocznego obchodu uroczystości Bożego Ciała.

Jak wiadomo, podczas tego zajścia, wywołanego w czasie procesji marjawickiej, w której uczestniczyli także przybyli procesjonalnie marjawicy ze Zgierza, zostało pokaleczonych kilkanaście osób, w tej liczbie jedna śmiertelnie.

**(z) Pozwolenie na zabawę.** Zarząd aleksandrowskiej straży ogniowej ochotniczej uzyskał pozwolenie władz, na urządzenie d. 17, a w razie niepogody, 24 sierpnia r. b., w lokalu Tow. strzeleckiego w Aleksandrowie, zabawy z tańcami.

**(x) Skutki deszczu.** Deszcz, który z krótkimi przerwami padał od niedzieli, wczoraj pod wieczór zamienił się w ulewę i lał całą noc ubiegłą bez przerwy. Skutkiem tak obfitych opadów i silnej wichury, jaka im towarzyszy, wszystkie zboża legły pokotem i przedstawiają dziś jedną płaszczynę. Pszenica oraz jęczmień na gruntach silniejszych, jak twierdzą rolnicy, już się nie podniosą, co nader ujemnie odbije się na jakości ziarna.

Smutnie też przedstawia się stan okopowizny, oraz warzyw wszelkiego rodzaju, które zostały przez ulewę przybite do gleby.

Rzeki skutkiem ulewnego deszczu wezbrały i grożą wystąpieniem z brzegów. Niżej położone łąki i pola już dziś stoją pod wodą. Kopy siano, którego z braku pogody dotychczas nie sprzątnięto, stoją w wodzie. Koniczyna czerwona już gnije w kępach.

Słowem obfite deszcze odbiją się bardzo ujemnie na urodzaju i spowodują opóźnienie żniw, a przedewszystkiem przeciągną jeszcze już i tak przewlekły sprzątnięcie siano.

**(k) Zamknięcie domu modlitwy.** We wsi Kraszew, gminy Brójce, kupiec miejscowy, Abram Łączki, bez zezwolenia władzy urzędził we własnym mieszkaniu dom modlitwy.

Ł. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**(f) O nową podwyżkę.** W Ozorkowie niecałe trzy tygodnie temu strajki ekonomiczne ustąpiły, ponieważ robotnicy (tkacze) otrzymali podwyżkę 1 i pół kop. na wátku. Obecnie wszyscy tkacze ozorkowscy, w liczbie 2,000 zażądali podwyższenia płacy o 2 i pół kop. na 1000 watów.

**(f) O inny budżet gminy.** Wczoraj, gubernatorowi piotrkowskiemu przedstawiała się delegacja żydowska z Częstochowy, składając mu petycję, na której widnieją 172 podpisy. W petycji żądają fabrykanci częstochowscy proszą o uregulowanie składek bóżniczych, skutkiem złego rozłożenia których, pobrano podatków bóżniczych 34,000 rb., czyli o 17,000 rb. za wiele. Gubernator obiecał się zająć tą sprawą.

**(k) Czego nie kradną?** — Na 42 wiorście traktu łódzko-toma-

szowskiego, w Widzewie, dróżnik, Bronisław Ludwiszewski, zauważył włościanina, wyrwającego z traktu kamienie bankietowe i ładującego je na wóz. Po zatrzymaniu złodzieja przy pomocy robotników, tkających szaber, okazało się, że jest to gospodarz ze wsi Olechów, gminy Wiskitno pod Rzgowem, Edward Majer.

Sprawcę skierowano do sądu.

**(k) Potajemny wyszynk.** We wsi Huta-Wiskitnowska, gminy Wiskitno, wykryto potajemną sprzedaż spirytualii w sklepiku Józefa Mierzyńskiego. Niepowołanego propinatora oddano pod sąd.

**(k) Postrzelenie.** Mieszkańcy osady Konstantynów: August Fogt, Rudolf Gampel i Edmund Gajdych, zabawiając się strzelaniem z floweru, ranili w nogę przechodzącą przypadkowo Józefę Martyniak.

Niefortunnych strzelców aresztowano. Będą oni ukarani drogą administracyjną.

**Ze sceny i estrady.**

**Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.**

— Od dziś do niedzieli dnia 6-go lipca włącznie — „Gromiwoja“ Arystofanesa.

**Gratyfikacja na kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Za czasów eksploataowania kolei warszawsko-wiedeńskiej przez Tow. prywatne, pracownicy otrzymywali gratyfikację za każdy rok eksploatacyjny — w następnym; na kolejach zaś skarbowych — z powodu stosowania różnych manipulacji i formalności, gratyfikacja udzielana jest zwykle w dwa lata po roku eksploatacyjnym, a więc pracownicy kolei warszawsko-wied., którzy otrzymali ostatnią gratyfikację za rok eksploatacyjny 1911 od Tow. akc., obecnie powinni otrzymać gratyfikację za rok eksploatacyjny 1912 od skarbu.

Skarb jednak pracownikom kolei swoich wypłaci gratyfikację za rok ten dopiero w roku 1914, w roku bieżącym bowiem wypłaci gratyfikację za rok 1911, którą pracownicy kolei warszawsko-wied. otrzymali jeszcze od b. rady zarządzającej.

Tym sposobem w r. b. pracownicy kolei warszawsko-wied. nie otrzymają gratyfikacji wcale. Chcąc temu zapobiedz dyrektor kolei Pauker jeździł do Petersburga starać się w ministerjum komunikacji o zrobienie dla kolei warszawsko-wied. wyjątku i wypłacenie jej pracownikom gratyfikacji za rok eksploatacyjny 1912 w r. b. nie zaś, jak na innych kolejach dopiero w roku 1914.

Zdawało się, że sprawa znajduje się na dobrej drodze, nawet przystąpiono już do sporządzania list; okazało się jednak, że ministerjum komunikacji wyjątków robić nie zamierza i pracownicy kolei warszawsko-wied. dostaną gratyfikację za r. 1912 dopiero w r. 1914.

Taki stan rzeczy, ujawniający się i w innych dziedzinach życia kolejowego, zniechęca pracowników kolejowych do ich zawodu i skłania do szukania innych zajęć, czego nie było za dawnego zarządu kolei warszawsko-wied. To też przeciętny okres służby pracownika na kolei warszawsko-wied. wynosił dawniej od 15 do 18 lat, podczas gdy obecnie na kolejach skarbowych przeciętny czas służby pracownika waha się od 3 do 5 lat.

**Wojna na Bałkanach.**

(Korespondencja „N. K. Ł.“).

Wiedeń, 1 lipca.

Specjalny korespondent dziennika „Reichspost“, Wagner — Sofji w sposób następujący opisuje walki pomiędzy bułgarami z jednej i serbami oraz grekami z drugiej strony. — W pierwszej depezy telegrafował: Od wsi Loftery nad morzem Egejskiem, aż w górę ku Damir Kapu

w dolinie rzeki Wardar w punktach rozmaitych wybuchła walka z niezwykłą zaciekłością. Ataki serbów miały widocznie na celu przełamanie centrum bułgarskiego pod Istipem. Natomiast grecy usiłowali odwrzucić bułgarów po za rzekę Angistę pod Meczian i pod Szemaltos. W ten sposób dostałoby w ręce kolej Serres-Drama i mogłoby ją zniszczyć.

Natomiast bułgarzy wykonali ruch oskrzydłający przez dolinę Pravis celem odparcia greków i w dniu 29 czerwca pod wieczór w samej rzeczy zmusili greków do odwrotu, aż do Kole Cziptlik. Bitwa toczyła się na linii 15 km. długiej. Związka pod Meczian była bardzo krwawa. Grecy zostali odparci na całej linii cofnęli się i zapalili wieś Lefterę. Na atak serbów bułgarzy odpowiedzieli kontratakami pod Istipem. Walki trwają w dalszym ciągu.

Do tej pory grecy wszędzie posuwają się zwycięsko naprzód. W bitwie biorą udział większe masy wojsk, popierane przez artylerię. Dokładnych szczegółów do tej pory braknie. Sfery bułgarskie uważają, że ta bitwa tworzy faktyczny początek wojny.

W drugiej depezy, która także została wysłana dnia 30 czerwca, ale znacznie później, Wagner donosi.

Cała dolina Wardaru i cała dolina rzeki Brjejalnicy jest jednym wielkim teatrem wojny. Bój toczy się pod Sultan-Tepe w górach Osowo, aż do zatoki Orfano. Rozpoczął się ten bój atakiem koncentrycznym serbów na stanowiska bułgarskie pod Istip. A mianowicie serbowie posunęli się naprzód doliną Brjejalnicy, potem przez Eszowo Polje i przez kolano rzeki Wardar, pod Kriwolskiem aż do przyczółku mostowego, trzy kilometry na północ od Wardar-Cziptlik. Równocześnie podjęli atak w Kratowa i Egri-Palanka, skutkiem czego przyszło do gwałtownych walk pod Sultan-Tepe i pod Zletowa.

Walki pod Udevo na północ od Gergheli, w kierunku wschodnim od przeciwległego brzegu rzeki Wardar, miały na celu zapobiedz wsuwaniu się armii bułgarskiej pod formą klina, między stanowiska serbskie i greckie. Ale i te ataki serbskie się nie powiodły. Ich następstwem były bardzo energiczne ataki bułgarskie. Nie powiodł się też zamiar przełamania lub odępcnięcia centrum bułgarskiego. Kontrataki bułgarskie, spowodowane atakami serbskimi, rozszerzyły się już po drugiej stronie Wardaru w kierunku zachodnim i dały jako rezultat poważne tryumfy strategiczne dla wojsk bułgarskich, a przedewszystkiem zniszczenie jakiegokolwiek kontaktu pomiędzy Grecją i Serbią.

W Sofji panuje zapatrywanie, że Serbia i Grecja działają na podstawie wspólnego planu, ułożonego i wprowadzonego przez obie główne kwatery. W Sofji panuje przekonanie, że liga wojskowa serbska chciała za pomocą tych ataków stworzyć fakt dokonany celem przeszkodzenia sądowi rozjemczemu. Grecy przyłączyli się do tych ataków serbskich, gdyż się obawiali odosobnienia na wypadek, gdyby przyszło do pokojowego załatwienia sporu bułgarsko-serbskiego.

Dziennik oficjalny „Mair“ przypomina, że już minęło 65 dni od chwili, gdy Bułgaria prosła Rosję o sąd rozjemczy z 21 dni od telegramu rosyjskiego pod adresem obu królów bułgarskiego i serbskiego. Mimo to Serbia i Grecja wahają się woiąż, czy mają się zgodzić na pokojowe załatwienie sporu. Przez ten czas prowadziły walkę niszczycielską przeciw całemu żywiołowi bułgarskiemu w Macedonji. Odpowiedzialność za obecne wypadki spada na rząd serbski i grecki.

Nikt nie może rzęcać aby Bułgaria jeszcze nadal uzbrajała się w cierpliwość. Rząd serbski jest żywiołem zaniepokojenia na całym Bałkanie. Główna kwatery bułgarska wydała dzisiaj rozkaz, ażeby wojska bułgarskie odpowiedziały tylko na ataki same zaś nie atakowały. Protest energiczny rządu serbskiego został uchwalony dzisiaj na nadzwyczajnej radzie ministrów i już odszedł do Belgradu i do Aten.

Wagner dowiaduje się też, że rząd bułgarski postanowił ogłosić traktat, zawarty onego czasu przez

Serbię i Bułgarię. Wczoraj też Wagner miał rozmowę z obroną Adrijanopola Szukrym paszą, który proroekował niebywałe powodzenie oręza bułgarskiego na wypadek, gdyby przyszło do wojny. (an.)

**Nota grecka.**

ATENY, 1 (7)— Nota rządu greckiego, doręczona w Sofji, brzmi: „Bułgaria zawarła z Grecją oszukany traktat związkowy, ukrywający porozumienie, zawarte z innymi państwami, a skierowane przeciwko interesom Grecji. Wzajemian dalszego prowadzenia akcji wojennej, Bułgaria symulowała zmęczenie i odmówiła wysłania posiłków na teatr wojny i zawarła traktat pokojowy, wbrew interesom związkowców.

Następnie Bułgaria starała się podstępnie zająć Saloniki i wprowadzić tam rząd bułgarski, dopuszczając się w różnych miejscowościach gwałtów nad ludnością grecką, a wreszcie uruchomiła bandy, w celu wywołania zaburzeń. Przeciwnie zaś Grecja, pragnąc uniknąć wojny bratobójczej, ujawniła niezwykle usposobienie pokojowe, nie zwracając uwagi na wyzwania bułgarskie.”

**Szykany.**

SOFJA, 1 lipca. — Władze greckie zamierzały aresztować generała bułgarskiego, Chosanozyjewa i jego żonę, wyjeżdżających z Salonik.

Po długim wahaniu generała zwolniono oficerów, zaś jego i ordynansów zatrzymano.

SOFJA, 1 lipca. — Pociąg z Sofji, przybyły z Caribrodu nie mógł uciec się w dalszą drogę, gdyż pociąg serbski, nie czekając na jego przybycie, zabrał wszystkich oficerów i aparaty telegraficzne ze stacji Caribrod i odjechał.

SOFJA, 1 lipca. — Doniesienie białogrodzkiego biura prasowego o aresztowaniu wóznego poselstwa serbskiego w Sofji przez władze bułgarskie w Caribrodzie jest zmyślone. Wózny bez przeszkód powrócił do Serbji.

**Wojna czy pokój?**

LONDYN, 1 lipca. (wł.) W tułtejszych kołach politycznych utrzymują, że wojnę na Bałkanach zażęć może jedynie wpływ na poważnione państwa bałkańskie koncertu mocarstw europejskich.

**Stanowisko Rumunii.**

WIEDEN, (wł.), 1 lipca. W kołach dyplomatycznych utrzymują się mniemanie, że pomimo utarczek nadgranicznych, pokój może być utrzymany. Bułgaria nie odważy się na krok stanowczy, nie zapewniwszy się uprzednio o stanowisku, jakie w razie wojny zajęłaby Rumunja. Panuje przekonanie, że pomiędzy Bułgarią i Rumunją toczą się układy na podstawie kompensat terytorjalnych.

WIEDEN, (wł.), 1 lipca. Z Bukaresztu telegrafują: Rumunja znów mobilizuje, aby w razie wojny natychmiast wkroczyć w granice Bułgarji.

**Serbia i Bułgaria.**

BUKARESZT, 1 lipca. (wł.) — Dyplomacja bułgarska pracuje usilnie nad tem, aby Rumunja skłoniła do zachowania neutralności i niemieszania się do konfliktu pomiędzy Serbią i Bułgarią.

**Walki pograniczne.**

BERLIN, 1 lipca. (wł.) — Korespondent „Berl. Tagebl.“ donosi z Sofji, że w pobliżu Salonik poczęli grecy strzelać do przednich straży bułgarskich, które odpowiedziały na ogień. Stąd wywiązała się dłuższa walka, której przebieg jeszcze nie jest wiadomy. Zresztą, nadeszły do Sofji wiadomości o jeszcze wielu innych pogranicznych potyczkach pomiędzy bułgarami i grekami.

**Walki.**

BIAŁOGROD, 1 lipca. (wł.) — Walki z bułgarami trwały bez przerwy przez 20 godzin potem ustąpiły.

BIAŁOGROD, 1 lipca. (wł.) — Według informacji głównodowodzącego wojskami serbskimi ze Skoplje

w ostatnich starciach brało udział około 100,000 bulgarów. Bitwa miała nader poważny charakter i ustała zaledwie o godz. 6 rano.

**ATENY, 1 lipca.** Wskutek starcia bulgarów na całej linii bez uprzedniego ogłoszenia wojny, rząd grecki zażądał od całej załogi bułgarskiej w Salonikach, by w ciągu godziny złożyła broń. Bułgarzy po upływie tego terminu nie złożyli broni, wskutek czego wojska greckie zaczęły strzelać, wówczas dopiero załoga bułgarska poddała się władom greckim. W mieście porządek przywrócono. Rada ministrów uchwaliła założyć w Sofji energiczny protest z powodu świeżego pogwałcenia protokołu o rozgraniczeniu. Opinia publiczna jest niezwykle burzliwa takim postępowaniem Bułgarji.

#### Bitwa pod Istrją.

**BELGRAD, 1 lipca (wl.).**—W stolicy serbskiej panuje wielkie wzburzenie z powodu wiadomości o pierwszych bitwach serbsko-bułgarskich. Według tych wiadomości dzisiaj nad ranem bułgarzy wykonali **atak generalny** na wszystkie stanowiska serbskie pod Istrją. Walka w okolicach Reogeri, Bukwy i Retki trwa w dalszym ciągu. Wynik dotąd niewiadomy. Pod Władową bułgarzy również zaatakowali serbów, aby zająć tamtejszy ważny węzeł linii kolejowych. Wszystkie wyżej wyliczone miejscowości bronia dostępu do Istrji, na którą bułgarzy kierują główny atak.

## Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

#### Nieudany wzlot.

**PETERSBURG, 1 (7).**—Lotnik Wasiljew, wzbiwszy się w powietrze w nocy w celu dokonania podróży napowietrznej do Moskwy, po dwugodzinnej podróży zmuszony był wylądować w pobliżu stacji Lubań wskutek przedławiania jednopłatowca Bleriota.

Gdy lotnik próbował dokonać wzlotu bez pomocy, samolot wzbił się w powietrze bez lotnika, spadł w błoto i potamał się. Lotnik odniósł nieznaczne obrażenia i powrócił do Petersburga. Za kilka dni penowi próbę.

#### Burze.

**KIJÓW, 1 (7).**—W okręgu kolei południowo-zachodniej sroży się wielka burza; gęste strumienie deszczowe w wielu miejscach uszkodziły plant kolejowy.

W Wołoczysku zawałił się most kolejowy, komunikacja z Austrią uległa przerwie. Również ustał ruch pociągów na dystansie Zmerzynka — Odesa.

Padające bez przerwy deszcze i grad wybiły w kraju południowo-zachodnim znaczną ilość zboża i wyrządziły szkody w ogrodach owocowych i warzywnych.

**LWÓW, 1 (7).**—Wskutek podmycia plantu kolejowego, ruch pociągów pospiesznych pomiędzy Lwowem a Podwołoczyskami został wstrzymany.

Zupełnie przerwano komunikację na linii Halicz—Delatyn.

#### Trup bez głowy i nóg.

**PETERSBURG, 1 lipca.**—W kanale Morskim policja znalazła zawiątko, w którym znajdowały się ręce, nogi i głowa ludzka.

W pobliżu Oranienbaumu rybacy wylowili również zawiątko z niektórymi częściami ciała ludzkiego.

Ustalono, że znalezione członki należały do trupa, wylowionego niedawno w kanale Obwodowym.

#### Strajk u Singera.

**MOSKWA, 1 lipca.** W Podolsku w fabryce maszyn Singera zastrajkowało 3,000 robotników, przedstawiając żądania ekonomiczne.

#### Pożar w domu emigrantów.

**NOWY JORK, 1 lipca.**—Wskutek pożaru wynikłego w domu emigrantów, gdzie nocowało podówczas 70 polaków, Niemców i syryjczyków 5 osób spaliło się a 20 otrzymało ciężko poparzone.

#### Pożar w fabryce naboi.

**WIENIEN, 1 lipca.** W Wiener-Neustadt wynikił pożar w mellersdorfskiej fabryce materiałów wojskowych. Nastąpił szereg eksploatacji naboju działowych i substancji wybuchowych. Część fabryki spłonęła.

**WIENIEN, 1 lipca.** Podczas pożaru w fabryce mellersdorfskiej 80 osób odniosło lekkie obrażenia. Straty sięgają miliona koron.

## Telegr. własne

„Now. Kur. Łódzk.“

#### Przeciw trzyletniej służbie.

Rząd francuski, pomimo ukarania żołnierzy, biorących udział w demonstracjach przeciw trzyletniej służbie wojskowej, prowadził w dalszym ciągu potajemnie śledztwo, przyczem stwierdzono, że główną winę w tej sprawie ponosi stronnicstwo syndykalistów. Skutkiem tego, 12 z pomiędzy syndykalistów zostało uwięzionych. Fakt ten wywołał w Paryżu wielką sensację.

#### Skon Rocheforta.

**PARYŻ, 1 lipca (wl.).**—Dzisiaj w nocy zmarł w 82 roku życia Henryk Rochefort w Aix-les-Bains, gdzie przebywał na kuracji.

(Całe nazwisko zmarłego brzmi Wiktor Henryk hr. de Rochefort-Lucay. Pochodząc z rodziny arystokratycznej lecz zubożałej, zarabiał pierwotnie na chleb, jako pisarz magistratu paryskiego, wnet jednak rzucił ten zawód i dał się poznać ciętością pióra i dowcipu w ówczesnych pismach, jak „Charivari”, „Noir jeune”, a później w „Figarze”, skąd musiał ustąpić za obrazę ówczesnego ministerjum cesarskiego i założył słynną „Lanterne”, w której ośmieszał rząd i bonapartyzm tak zjadliwie, że w r. 1869 schronił się przed karą do Brukseli. Powrócił dopiero, jako wybrany przez opozycję deputowanym. Po kłesce sędziowskiej był przez chwilę w rządzie tymczasowym ministrem bez teki, oświadczywszy się jednak za komuna, a później (1873) z powodu podburzenia do rewolucji, skazany na wygnanie i deportowany do Nowej Kaledonii, skąd uciekł i wyjechał w Szwajcarię słynną książkę: „De Nouméa en Europe”, będącą zarazem paszkwilem na rząd. Skutkiem amnestji (1880) powrócił do kraju gdzie założył głośnie pismo „L'intransigeant”, redagowane aż do końca życia. Przez ten czas był raz jeszcze (1885—1886) deputowanym i raz jeszcze (1889) uchodzić musiał jako skazany na więzienie za udział w sprzysiężeniu bulanzystowskim. Powróciwszy dopiero w r. 1895, dzięki amnestji za prezydentury Faure'a, redagował dalej „L'intransigeant” i wydał głośnie dzieło: „Awantury mego życia”, tłumaczone na wszystkie języki. Do końca życia, jako redaktor i publicysta należał zawsze do opozycji „quand meme”, zwalczając, ośmieszając, a w danym wypadku uciekając się do paszkwilo na każdy gabinet i na każdy rząd. Na jego charakter pisarski składały się przeważnie dwa pierwiastki: zjadliwy i gryzący dowcip, oraz nieprzebiehanie w środkach).

#### Brindejonec.

**AMSTERDAM, 1 lipca (wl.).**—Z Hagi donoszą: Brindejonec, w razie sprzyjającej pogody, zamierza polecieć z Hagi wprost do Paryża, nie zatrzymując się nigdzie po drodze. W razie niepomysłnych warunków zatrzymałby się w Brukseli.

#### Sufrażystki.

**LONDYN, 1 lipca (wl.).** „Daily Express” donosi, że policja angielska wykryła spisek sufrażystek, które postanowiły dokonać całego szeregu zamachów politycznych. W pierwszym rzędzie zamierzonym zostało zamordowanie 2 wybitnych ministrów na wypadek, gdyby która z uwięzionych sufrażystek zmarła w więzieniu.

#### Nowy projekt.

**LONDYN, (wl.), 1 lipca.** Pisma londyńskie potwierdzają wiadomość

jaka się rozeszła dziś z rana o projekcie Greya aby Macedonję uczynić, podobnie jak Albanję, niezależnym królestwem. Pisma pochwalają ten zamiar i zachęcają do uskutecznienia go, w interesie pokoju i utrwalenia równowagi na półwyspie Bałkańskim.

## Co pisano o Wagnerze przed pół wiekiem?

Z powodu setnej rocznicy śmierci Wagnera, upamiętnionej we wszystkich pismach obu półkuli, słowami pełnymi czci i zachwytu, nie od rzeczy zwrócić się ku przeszłości i przypomnieć, jak pisano o twórcy „muzyki przeszłości” w połowie ubiegłego stulecia. Powiernikami jego byli wszyscy niemal wybitniejsi podówczas muzycy i krytycy muzyczni. Słynny Hauslich w latach czterdziestych nazwał wprawdzie „Latającego Holendra”, „najpoetyczniejszą legendą, ilustrowaną tonami” lecz w r. 1859 zmienił zasadniczo punkt widzenia. O tej samej operze pisał, że „niewiadomo gdzie się w niej kończy marynarka, a gdzie zaczyna muzyka”.

Na parę lat przedtem Schumann scharakteryzował twórczość Wagnera jeszcze surowiej. „Ta muzyka jest dyktandą, a chwilami wprost wstrętą” — pisał. A po koncercie kompozytorskim w dniu 14 grudnia 1864 r. w operze nadwornej w Monachjum, dowodził: „Wagner jest bardziej poetą, niż muzykiem”.

Tak samo trzymał o mistrzu jego brat, Albert: „Z jego muzyki nie będzie, ale jego libretowe pomysły zostaną” wieszczzył.

Po przedstawieniu „Tristana i Izoldy” jeden z krytyków wiedeńskich nazwał ten utwór „liryczną kaszą”. W swych „Dziękach świata” Heyse twórczość Wagnera zowie „patetycznym kankanem”. „Figaro, po wystawieniu „Rienzi” (1869) wyrażał się z większym jeszcze lekceważeniem o Wagnerze. „Tak zwana Muzyka przyszłości — dowodziło — przypomina swojemi efektami uderzanie rondla o rondel i tłuczenie porcelany”. Gutzkow w „Neue Freie Presse” przezywa Wagnera „Cagliostro-muzyki” i „Heliogabalem tonów”. Berliński „Montags Ztg.” z r. 1870 powiada: „Gdyby muzyka wywalała wonie, to na „Meistersingern” trzeba by sobie nos zatykać”. Przewidziano Don Kiszotą służy Wagnerowi stale, okraszono wielu innymi, które nie nadają się nawet do powtórzenia.

## Dział handlowy.

Berlin, 30 czerwca.

Położenie na giełdach europejskich było w poniedziałek początkowo na ogół silne, później jednak, na wiadomość o nowych krwawych bitwach pomiędzy wojskami grecko-serbskimi a Bułgarami tendencja osłabła raptownie i kursy począły spadać.

Na giełdzie berlińskiej w związku z pomyślnymi wiadomościami o stanie giełdy nowojorskiej zaznaczyła się trwała tendencja, popołudniu jednak zainteresowanie osłabło na wiadomość o bitwie serbsko-bułgarskiej.

Na giełdzie wiedeńskiej również początkowo panował spokój, następnie jednak kursy doznały niżsiki na skutek niepokojących wieści z Bałkanami.

Na giełdzie londyńskiej wywołała

wiadomość o bitwie grecko-bułgarskiej przygnębiające wrażenie.

Rosyjski przemysł żelazny wzrósł w roku ubiegłym bardzo znacznie. Eksport fabrykantów żelaznych z Rosji w r. 1911/12 wynosił według sprawozdania rosyjskiego syndykatu żelaznego o następujące cyfry więcej, niż w r. 1909/10. Wysoka wyrobów z blachy wynosiła 82 proc. więcej, trefrów 75 proc., szyn 81 proc. więcej. Ceny za niektóre gatunki żelaza podniosły się od 8 do 20 proc.

W Moskwie powstała nowa firma z kapitałem zakładowym 15 milionów rubli, która założy kilka kopalni i hut żelaznych.

Tow. hut żelaznych w Tułe (w Rosji) powiększa swój kapitał zakładowy z 5 mil. na 10 mil. rubli celem zakupu własnych kopalni.

Ceny za zboże nie uległy znaczniejszej zmianie. Na berlińskiej giełdzie zbożowej z powodu wypowiedzenia kontraktów na lipiec notowano pszenicę nieco wyżej, żyto zaś wyżej, gdyż tu kontrakty po większej części jeszcze obowiązują, a deszcze korzystnie wpływają na stan zasiewów. Owies trzymał się dobrze.

#### Ceny targowe.

**Monety.** W Berlinie płacono: 30 czer. 28 czerw. Bankn. austrij. za 100 k. 84,70 m. 84,60 m. Bankn. rosyjsk. za 100 r. 214,60 m. 214,70

#### Ceny zboża.

Z dnia 28 czerwca (za 1000 klg. w markach).

	Pszemka	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin 180-195	150-164	—	—	150-163
Poznań 190-194	160-163	—	140-155	149-153
Wrocław 195-196	160	—	150	151

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych prenumeratorów prospekt Tow. fabryki motorów „Perkun”.

**Akuszeryja i choroby kobiece**  
Piotrkowska 120 tel. 31-82

**Dr. med. S. Aronson**

były asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4—6 po poł. w niedziele od 10—12. r931-0

## Zakopane

Pensjonat z dala od ulicy w ogrodzie, nowo umeblowany, cały rok otwarty. Położenie połączone z widokiem na Gwont-Patry, kuchnia doborowa tylko na masie. Telefon, pianino w miejscu. Ceny od 3 Kr. **Zgłoszenia wcześniejsze** przyjmuje „Craoovia” ul. Krótka 8, II-p. Kraków. r100-06

## Pensjonat „Savoy”

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

## Przeprowadzanie kas ogniowoduranych

przy zupełnej gwarancji

**F. Romalewski**  
Promenada Nr. 34.  
2512-8

## Majątek ziemski

rolny (mniejszy) i leśny duży z inwentarzem i kamienicą w Krakowie i wille w Zakopanem, Babce-Krynicy, do kupna, sprzedaży, dzierżawy poleca: Craoovia Kones. Biuro pośrednictwa Kraków Krótka 8 II-p.  
**Poszukiwani kapitaliści do sfinansowania terenów naftowych węglowych oraz wynalazków opatentowanych**

## PISZCZANY

na Węgrzech (Pöstyén)

najsilniejsze w Europie termy siarczano-mulowe, radio czynne przeciw cierpieniom stawów, reumatyzmowi, artretyzmowi, neuralgii, zwłaszcza ischiasowi, po złamaniach i zwichnięciach. Urządzenia mieszkań i kąpielni od najtańszych aż do luksusowych. Hotel Termia połączony z łaźniarkami otwarty cały rok. Frenkwencja 18,000 osób. Z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8, do Wiednia 3. Wszelkich informacji udziela lekarz zakładowy Dr. Al. Teichmann, zimą Kraków, latem Piszczany, willa Pannonia albo dyrekcja zakładu.



Firma z egz. od 1885



**Konkurencja!**  
**Nowomiejska Nr. 6.**  
 Największy wybór męskiego damskiego i dziecięcego obuwia własnego wyrobu z najlepszych zagranicznych skór, najnowszych fasonów, po cenach najniższych.  
 Wielki wybór petersburskich sandałów po cenach fabr. Proszę się przekonać.  
**A. I HZESZKOWSKI**

**Pensjonat dla dzieci i młodzieży**  
 pod kierunkiem **A. Drutowskiej**  
 w Górkach Tworzyjańskich  
 w specjalnym na ten cel wybudowanym gmachu, został otwarty. Blizsze informacje udziela się codziennie ul. Juliusza 37 m. 8. od 2—4 pp. i 7—8 i pół wiecz. Prospekty na żądanie. 1054—6

**Kto szuka:**  
 pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy.

**Kto potrzebuje:**  
 inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

**Kto chce:**  
 nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handel, gospodarstwa, pożyczyć pieniędzy i t. p. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**  
 uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**  
 w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

**N A P O L E O N**

**WSPANIAŁY UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

**N A P O L E O N**

(legjony i Księstwo warszawskie)  
 w opracowaniu Ernesta Łunińskiego  
 Około 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

**rb. 5.50.**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

**Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych**  
**45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).**

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarzwasser** od 10 — 11 i 4 i pół — 5 i pół w niedziele od 10—11.  
 Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Prybulski** W niedz., wtorek, czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz.  
 Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc** Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kantor** Codziennie od 2—3. Choroby kobiece **Dr. M. Papierny** Codziennie od 3—4. Choroby oszu **Dr. B. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano

**Analizy krwi, wydzielin mocz. Badanie mamek.**  
 Porada dla niezamężnych kop. 50

**Dr. B. Rejt**  
 ŚREDNIA № 4  
 Sp. choroby skórne, włośów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródkińta). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie specyficznych włośów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęcia w czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł.  
 Dla pań osobna poczekalnia.

**Doktor med. Bolesław Kon**  
 Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
**ul. Piotrkowska 58.**  
 nr. telefonu 32—52.  
 Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p.

**Dr. S. Sznitkind**  
 ul. Średnia nr. 2.  
 Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włośów i kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8½, do 2, od 4-e do 8, damy od 4 do 6.

**Dr. med. Henryka Rozenolátówna**  
 Choroby dzieci  
 Spacerowa 27. Telef. 31—60.  
 Przyjmuje od 2—4 po poł. 1930—47

**Lekarz-weterynarji Szymon Wolman**  
**Nawrot 7, tel. 13—31**  
 Porady w zakresie lecznictwa wiodącego, szczepionki (jagnocienne ok. spertazy).

**Dr. L. Prybulski**  
 POŁUDNIOWA № 2  
 Telefon 18—59  
 Choroby skórne, włośów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 wśródkińta. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

**Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych**  
**DR S. KANTOR,**  
 Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej  
 Telefon 19-41.  
 Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzości ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pnenmatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemocy piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

**Dr. Litmanowicz**  
 Krótka 12., (tel. 18-61)  
**Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.**  
 Godziny przyjęcia: do 10 rano i od 4—7.

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
 Andrzejka 13.  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
 Przyjmuje: od 9½ — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½ — 12 g. rano. Telef. 26-26.  
 Choroby uszu, nosa, i gardła. p. odz. przyjęcia: 10 — 12 r. 5 — 7 p.

**Dr. Bogusławski**  
 b. ordynator szpitala S-go Du cha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi  
**choroby kobiece** przyjmuje od 4 do 6 po południu  
**Przejazd № 30**

**Dr. M. Papierny**  
**Akuszer i specjalista chorób kobiecych**  
 Przyjmuje do 11 rano i 4 i pół pop do 6 i pół po południu.  
**Ulica Południowa 23**  
 Telefonu № 16-85.

**Dr. Rabinowicz**  
 CHOROBY GARDŁA, NOSA I USZU.  
**3. Zielona 3.**

**Dr. med. Karol Rieder**  
**choroby dzieci.**  
 Przyjmuje od 4 do 6 po południu  
**Nawrot 7.** Telefon 32—42

**Lecznica i wzorowa kuźnia dla koni**  
 pod kierunkiem lekarzy-specjalistów tutejszego garnizonu i lekarza wet. **S. Wolmana**  
**LESZNO 34.**  
 Otwarta od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej po poł. r792—0

**Podania o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie**  
 wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ech osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.  
 Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15-17) i na kurs II (od lat 16—28 winni stawić się na egzamin w Ursynowie 27 sierpnia o godzinie 8 rano.  
 Kancelarja Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 2498—6

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

NOWOŚCI

NOWOŚCI

Zygmunt Wasilewski

Myśl przebudowy

Rozmowy z młodym przyjacielem.

Jest to jakby program szerokiej działalności wychowawczo-politycznej, mającej na celu przyobrazienie narodu i wzbogacenie jego moralnego oraz materialnego dorobku...

Foerster. Fr. W., prof. dr.

Wychowanie człowieka.

Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.

Rozgłośnie i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu...

Antoni Potocki.

Polska literatura współczesna.

(Tom I 1890-1890), Tom II (1890-1910).

Dzieło niniejsze zostało nagrodzone przez Kasę im. Mianowskiego z funduszu im. Pileckiego jako praca „ku pożytkowi publicznemu drukami ogłoszona”.

Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu.

782-2

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”

w Łodzi

ul Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (moczu, piwociny i t. d.)



Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Stowarzyszenie

Majstrów Fabrycznych

w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.

rekomenduje fachowców

do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.

Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Nowości Belletrystyczne

Jan Łada

Lucifer

Cena rb. 1.5

Henryk Piątkowski

Reduta

Cena rb. 1.60

POEZJE.

Zdzisław Dębicki

Wybór poezji

Cena rb. 1.35

Bronisława Ostrowska

Aniołom dźwięku

Cena rb. 1.35

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawca: Antoni Książek

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi...

48-100

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta Zitta położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonego ogrodem, zawierająca 14 pokoiów, kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpiel, dużymi strychowami piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest natychmiast do sprzedania w cenie wartości. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU i Sa. (Niemcy)

Od 3 1/2 kopiejki łokieć

Parcelacja majątku Rąbień w powiecie łódzkim, od przystanku tramwaju Aleksandrowskiego i wiorsta

LASY, ZAGAJE, POLA i OGRODY

na letnie i stałe mieszkania.

Bardzo dogodnie warunki dla kupujących. Miejscowość przesylna, malownicza, sucha i zdrowa.

Woda bieżąca, zdrojowa.

Wiadomości o cenach i warunkach kupna udziela na miejscu i parcie sprzedaje właściciel S. Gafekki. 2471-3

JAK TU SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 k. m. na odpow.) to przysłemy nasz prospekt, wyjaśniający, jak zarobić

50-100 rs. i więcej miesięcznie pracując u siebie w domu. Fachow. wyksz. zbyteczna. Odległ. zamieszkan. nie zawadza. Towarzystwo Whittick-Kunau i S-ka St. Petersburg, Newski 40, 42. 319 K.

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30-83.

Choroby dzieci i wewnętrzne Dr. Kerschner od 11 i pół do 1 i pół rano
Choroby wewnętrzne i dzieci Dr. Fried od 6 do 7 i pół pp.
Chirurgia Dr. Fokszański od 3 i pół do 5 pp.
Choroby kobiece i akuszerja Dr. Fryde od 12-1
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langhard od 2 do 3 pp.
Choroby oczu Dr. Goldstein-Poljak od 5 do 6 pp.
Analizy krwi, wydzielin i moczu - Szczepienie ospy. - Badanie mamek.

Dr. Różaner 10-11 rano, 3-4 pp

Porada 50 kop.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska II.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i mażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 i niedziele od 9 do 8. 2701-0

Ojców pensjonat „Serdeczna”

otwarty. Wiadomość w Warszawie Miodowa 8 m. 30. r1067-4

SPICHRZE

do wynajęcia. Przejazd 14. Wiadomość na miejscu. 2504-3

Piegi, opalenizne, plamy, przyszcze, wagi usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM.

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA

Łódź, Konstantynowska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE GZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Mantour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: łoki turbanowe, warcokce i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcyjach. Abonament na miejscu i w domach.

Licytacja

Plac w Zglerzy przy ul. Sieradzkiej № 113-a z dużym drewnianym domem zostanie sprzedany przez licytację dn. 7 lipca. Licytacja odbędzie się w Piotrkowie. Wiadomość co do sprzedaży udziela A. Jakóbwicz, Nowo-Cegielniana № 29. 5641-4

Buchalter-korespondent (bankowiec)

poważnej instytucji tutejszej, zakłada księgi handlowe, sporządza bilanse, ekspertyzy i t. p. Przyjmie też stałe prowadzenie ksiąg i korespondent, w godzinach wieczorowych. Dyskrecja zapewniona. Oferty pisemne sub: „Bankbuch” przyjmuje „Kurjer”.



W nowym tomie są

ROZNE MIESZKANIA

1, 2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami oraz sklepy do wynajęcia od 1-go października. Nowo-Zarzewska 18. Wiadomość u właściciela Pańska 99. Głazow. 2523-



Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspabia na samodzielne buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Ake. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk” w administracji niniejszego pisma.

Ogłoszenia drobne:

A) Meble różne z esterech pokojów z powodu wyjazdu sprzedam zaraz bardzo tanio. Pańska 54 m. 1. 2473-10

Dwa domy z ogrodem w Lutomerku zamienię na dom w Łodzi; może być z długami. Wiadomość: Dzielna 1, sklep kolonialny. 2493-3

Do sprzedania dom drewniany (officyna) z placem. Radogoszcz, ul. Kwiatkowska № 28. 2517-3

Otoczna o 5-ciu mieszkaniach do sprzedania, ulica Młynarska № 91. Wasiak. 2522-2

Potrzebny ontiopec i dziewczynka do fabryki lamp. Burakowskiego. Pańska 27. 2633-3

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego ulica Konstantynowska № 78. 2549-3

Panna poszukuje skromnie umebionego pokoju przy rodzinie. Oferty dla „A. B.”. 2546-2

Przybyła się sukca jest do odebrania. Ulica Kusykat № 1 u I S., pomiędzy 7-8 wieczorem. 2553-3

Zofalkowo-chorem, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszki, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazałem skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”.

Zaginął wyżeł maści brązowej z koleżystą obrączką i marką w poniedziałek 23/6 z letniska Rogi. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Główna 35 do stróża. Ostrzega się przed nabyciem. r1090-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Bendków, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Piotra Skymora. 2516-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Ręgnów, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Władysława Koział. 2528-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Wichertów, pow. łódzkiego, na imię Antoniego Andrysiaka. 2529-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Słupcy, gub. kaliskiej, na imię Eljasza Gruna. 2538-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Franciszka Pruszyńskiego. 2550-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Stanisława Marcinia. 2547-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Antoniego Walczaka. 2548-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Samuela Hermana, na imię Bronisławy Kaczorowskiej. 2545-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Bolesława Zielińskiego. 2542-2